

Skuszanika w stolicy norweskiej nafty

Od stałego korespondenta
RUDOLFA HOFFMANA

Nie minęły jeszcze echa norweskiej prapremiery filmu „Dagny” oraz pokazy sześciu polskich filmów wyświetlonych w Oslo z okazji „Tygodnia Kultury Polskiej”, a w norweskich środkach masowego przekazu znowu jest głośno o naszym kraju. Tym razem uwagę dziennikarzy przyciąga Krysztyna Skuszanka dyrektor Teatru im. Słowackiego w Krakowie. Przygotowała ona sztukę „Opowieści zimowe” Szekspira w Rogalands-Teater w Stavangerze, stolicy norweskiej nafty.

Warto przypomnieć, że teatrem w Stavanger od dwóch lat kieruje znany reżyser i aktor norweski Kjetil Bang-Hansen. Przedtem był dyrektorem Wyzszej Szkoły Teatralnej w Oslo. Bang-Hansen uchodzi za wybitnego teatrologa i w ciągu dwóch lat teatr w Stavanger zdobył wielki rozgłos w norweskim świecie kulturalnym swoim ambitnym programem i doskonałym kunsztem aktorskim.

Również Skuszanka nie jest postacią nie znaną w kraju nad fiordami. Już w poprzednich latach reżyserowała ona sztuki w Oslo i Stavanger. Skuszanka i Tomaszewski z Wrocławskiej Pantomimy od lat współpracują ze scenami norweskimi, a ostatnio o współpracę reżyserską z Adamem Hanuszkiewiczem w nadchodzącym sezonie jesienno-zimowym zabiega teatr w Bergen.

Norwegowie uważają, że od polskich reżyserów, ich świętego spojrzenia na sztuki sceniczne, można się wiele nauczyć. I nie bez powodów jeden z czołowych szwedzkich krytyków teatralnych po obejrzeniu festiwalu teatrów w Polsce napisał w ubiegłym roku na łamach największego dziennika porannego swego kraju, iż polski teatr stawia obecnie najwyżej w świecie. Ale i skandynawskie teatry mają wiele do zaoferowania i stąd w ostatnich latach jesteśmy świadkami coraz bardziej intensywnej wymiany reżyserów, scenografów, a nawet całych zespołów aktorskich.

Drogę do Norwegii utworował polskim reżyserom znany scenograf Helge Hoff-Monsen, który przez pewien czas był stypendystą w Polsce i miał okazję zapoznania się z naszym bogatym życiem teatralnym. On też namówił Skuszanke do wystawienia norweskiej sztuki pt. „Kark” Pedera Cappelena w Krakowie. Od tego czasu droga między Oslo a Warszawą uległa znacznemu skróceniu. Najlepszym tego dowodem jest film „Dagny” — pierwszy produkt współpracy filmowców obu państw.

Efekt tej współpracy stają się coraz bardziej ewidentne, aczkolwiek trudno je przeliczać tylko w gotówce. Ale i w tej dziedzinie wiele zaczyna się

zmieniać. Zapowiedź zakupu filmu „Ziemia obiecana” A. Wajdy przez kinematografię norweską, jak i duże zainteresowanie kupnem 13-odcinkowego serialu telewizyjnego „Noce i dnie” wskazują, iż również współpraca kulturalna może przynieść konkretne dewizowe korzyści.

Tymczasem w Muzeum Muncha w Oslo, wystawa pt. „Sto lat malarstwa polskiego” nadal wzbudza żywe zainteresowanie miejscowego społeczeństwa. A pokazy filmów krótkometrażowych o kulturze polskiej znacznie zwiększają atrakcyjność oglądanych plócien.